



budowa wykonana jest pierwszorzędnie, zachęcając, aby ustawić *Gaia Evo* w widocznym miejscu, tym bardziej że dostępnych jest aż siedem wariantów kolorystycznych!

Na froncie znajduje się tylko podświetlane logo producenta sygnalizujące pracę; nie ma żadnych przełączników ani regulatorów. Włącznik zasilania z premedytacją schowano na dolnej ścianie.

W tak dużej skrzynce zmieściła się oczywiście cała elektronika z zasilaczem. Niewielki przełącznik służy do odcięcia wewnętrznego uziemienia (co może się przydać do eliminacji ewentualnych przydźwięków). Jest jedno wejście i jedno wyjście, gniazda RCA to solidne elementy z masywnymi kołnierzami.

Funkcjonalność *Gaia EVO* jest skromna, sprowadzona do obsługi dwóch głównych typów wkładek, przełącznik MM/MC znajduje się na tylnej ścianie. Nie ma uzupełniających regulacji, wszystkie parametry (dla każdego z dwóch wariantów) ustawiono na sztywno. W przypadku wkładek MM obciążenie wynosi standardowe 47 k Ω , pojemność nie jest znana. Według informacji w instrukcji, wzmocnienie wynosi 53 dB; jak na tryb MM byłyby bardzo wysokie, standardowo jest to ok. 36, 40 dB. Należałoby się więc spodziewać, że napięcie wyjściowe będzie bardzo wysokie (przy niektórych wkładkach MM może przekroczyć nawet 3 V), co groziłoby przesterowaniem.

Sprawdziliśmy i okazało się, że wzmocnienie *Gaia Evo* w trybie MM wynosi bezpieczne 36 dB...



Gaia Evo ma tylko jedno wejście i jedno wyjście; gniazda RCA są jakości właściwej dla urządzeń wyższej klasy.



FEZZ AUDIO GAIA EVO

Trzy modele preampów phono, jakie oferuje Fezz Audio, należą do serii *Evolution*. Najdroższy to *Gratia*, najtańszy – *Mini*, więc *Gaia* jest tym „środkowym”. To najtańsze urządzenie w tym teście, ale jego aparycja zupełnie na to nie wskazuje.

Takich wątpliwości nie budziło deklarowane wzmocnienie w trybie MC, ale skoro przedwzmacniacz był już podłączony do systemu pomiarowego... okazało się ono nieco niższe – 54 dB (podobne do deklarowanego dla MC...). Dlatego nie rekomendowałbym podłączania do *Gaia Evo* wkładek MC o szczególnie niskim poziomie wyjściowym (poniżej 0,3 mV).

Obciążenie impedancyjne – standardowo 100 Ω .

Rasowy zasilacz liniowy oparty jest na transformatorze toroidalnym (oczywiście Toroidy.pl). Najważniejszym elementem na płycie z elektroniką jest wzmacniacz operacyjny (a raczej cały moduł złożony z dwóch scalaków i kilku elementów pasywnych) Burson Audio V5i, popularny wśród hobbystów jako element wykorzystywany do apgrejdu.



Tryby pracy (między MM a MC) wybieramy niewielkim przełącznikiem z tyłu. Parametry są ściśle zdefiniowane.



Oryginalnym dodatkiem jest możliwość odcięcia uziemienia, co w niektórych sytuacjach pozwala wyeliminować przydźwięki.

ODSŁUCH

Mimo że w *Gaia Evo* nie ma lamp, charakterem brzmienia udało się przynajmniej do nich nawiązać, a jeżeli to tylko sugestia wynikająca ze znajomości upodobań firmy, to pewnie nie tylko ja łatwo i chętnie jej ulegnę. Takie skojarzenie można też uzupełnić lub zastąpić „analogowością”, chociaż jak tu jej nie poczuć, skoro słuchamy gramofonu... A jednak bywa z tym różnie, a *Gaia Evo* jest wręcz skrajna w swojej estetyce. Najważniejsze są średnie tony, nasycone i barwne, a przy tym spokojne i naturalne. Bez przesadnego podgrzewania, a tym bardziej atakowania, zajmują na scenie dużo miejsca i konsekwentnie przekonują, że zdecydowanie się ono im należy. Skraje pasma nie są wycofane, lecz łagodne. Bas całkiem gęsty i czytelny, bez twardości i napięcia. Wysokie tony – szczegółowe, gładkie, delikatne. *Gaia EVO* nie eksponuje szczegółów i nie podkreśla rytmu, stawia na spójność, harmonię, łatwość odbioru. Nie zrobi piorunującego wrażenia, ale dla dostarczenia takich emocji, jakie są w jej zasięgu, nie wymaga długich odsłuchów i osławiania. *Gaia Evo* gra subtelnie, lecz nie ma tajemnic, nie odkłada jakichś umiejętności na później, na specjalne okazje (płyty), ani nie kaprysi, ani się nie popisuje.

Kreuje klimat, nie unika bliskości, ale zachowuje kulturę i buduje głęboką przestrzeń.

Muzyka jest esencjonalna, płynie gładko, lecz całkiem żywo. Wokale są zróżnicowane, lekko uprzywilejowane, jednak zwykle uprzejme. Scena dźwiękowa jest skupiona, stereofonia nie „szaleje” od lewa do prawa, za to głębia jest dojrzała, z mocnym pierwszym planem i „odejściem”, wyraźnie zmienia się z każdą płytą. To preamp dla tych, którzy wiedzą, po co im gramofon... czyli po to, aby stworzyć alternatywę względem nawet obiektywnie lepszego, ale „bezdusznego” (założmy) dźwięku ze źródeł cyfrowych. Aby można było przy nim odpocząć w niezachwianym przekonaniu, że analog, nawet jeżeli nie lepiej, to brzmi inaczej.

FEZZ AUDIO GAIA EVO

CENA

2700 zł

www.21distribution.pl

DYSTRYBUTOR

21Distribution

WYKONANIE

Luksusowa, duża obudowa w siedmiu wersjach kolorystycznych. Solidne zasilanie (duży transformator toroidalny), moduł wzmacniający Burson Audio V5i.

FUNKCJONALNOŚĆ

Dwa tryby pracy, MM i MC, bez możliwości dalszego dostrajania parametrów.

BRZMIENIE

Spójne, ciepłe, z bliską średnicą, gładką górą i gęstym basem. Plastikowe i melodyjne, wzór analogowej przyjemności.

Podświetlane logo informuje, że urządzenie jest włączone, na froncie nie ma żadnych manipulatorów.



www.audio.com.pl